

niedziela, 17.05.2026

Wniebowstąpienie i zwątpienie [Mt 28, 16-20]

Jedenastu uczniów udało się do Galilei, na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wąpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: «Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uście je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata».

Uroczystość Wniebowstąpienia

Bardzo ludzka jest ta Ewangelia. Nie tylko opowiada o Wniebowstąpieniu Pana Jezusa, ale także ukazuje zwyczajne, ludzkie życie. Szczególnym przykładem, który tutaj się uwidacznia, jest zwątpienie uczniów. Zmartwychwstały Pan przychodzi do nich na umówione wcześniej miejsce. Jest z nimi. Niektórzy uczniowie z zachwyty padają na twarz, aby oddać Mu pokłon. Jednak nie wszyscy. Słyszeliśmy, że niektórzy wąpili (gr. edistasan) w Niego, mieli pytania, rozdarte serca, kierowała nimi jakaś niepewność, rozdarcie. Warto nad tym się zatrzymać. To samo słowo opisujące zwątpienie pojawia się jeszcze w jednym miejscu Mateuszowej Ewangelii. Znajdujemy je w momencie zwątpienia Piotra krocącego do Jezusa po wzburzonym morzu. Wtedy Apostoł ten słyszy pytanie Jezusa: „Czemu zwątpiłeś (gr. edistasan), małej wiary?” (Mt 14, 31). Zauważamy tutaj pewną klamrę. Niektórzy z uczniów znajdujących się na galilejskim wzniesieniu doświadczają czegoś podobnego, jak Piotr na jeziorze. Oni są rozdarci, stają w rozkroku, w stanie zawieszenia i chwiania się. Tak jakby jedna część człowieka chciała wierzyć, oddać pokłon, zaufać – natomiast druga odczuwa niepokój, obawy, lęk, oszołomienie i niepewność. Na całe szczęście nie są pozostawieni sami sobie. Z pomocą przychodzi im po raz kolejny Jezus. Co On takiego robi? Warto zauważyć trzy rzeczywistości.

- **Po pierwsze: przybliży się do nich.** W chwilach niepewności podchodzi do nich bliżej, chce, by czuli Jego bliskość, by mogli Go dotknąć. Jezus swoim zachowaniem sam skraca dystans.
- **Po drugie: daje im nakaz misyjny.** Apostołowie mają iść i nauczać wszystkie narody. Mają udzielać chrztu oraz uczyć ludzi zachowywać to, co pozostawił po sobie Mistrz. Jezus powierza przyszłość Apostołom – tym, którzy jeszcze przed chwilą się chwalili, byli niepewni, wystraszeni.
- **I na koniec trzecie zachowanie Jezusa: zostawia obietnicę swojej obecności:** „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. To jest konkretna odpowiedź na ich lęk i obawy.

Jak widzimy, ta Ewangelia jest też o nas i do nas. To słowo spełnia się w naszym życiu. Któż z nas nie miał obaw? Któż z nas nie miał wątpliwości w swojej wierze? Kto jest nieustannie pewny swego? Dlatego do nas są skierowane te wskazówki, o których słyszymy w tym słowie.

Obchodzimy uroczystość Wniebowstąpienia Jezusa – Jego powrót do Ojca, ale uświadamiamy sobie również, że jest On blisko nas. On skraca dystans. Zmartwychwstały Jezus w żaden sposób nie jest ograniczony czasem ani przestrzenią. Dlatego nieustannie jest przy nas. Wzmacnia nas w naszych słabościach i wątpliwościach. Przypomni nam o tym dzisiejsza prefacja, w której za chwilę usłyszymy słowa: „On bowiem po swoim wniebowstąpieniu nie opuścił nas w ludzkiej niedoli, lecz jako nasza Głowa wyprzedził nas do

niebieskiej ojczyzny, aby umocnić naszą nadzieję, że jako członki Jego Mistycznego Ciała również tam wejdziemy” (25. prefacja o Wniebowstąpieniu Pańskim). Starajmy się, aby ta nadzieja przenikała nasze życie i wiarę.

fot. pixabay